



ZWIĄZEK
POWIATÓW
POLSKICH

Stanowisko

**Konwentu Powiatów Województwa Świętokrzyskiego
w sprawie Modelu Edukacji dla wszystkich (ramy zmian organizacyjno-prawnych proponowane
przez MEiN) oraz tworzenia nowych placówek specjalistycznych: Specjalistycznych Centrów
Wspierania Edukacji Włączającej (SCWEW) i Centrów Dziecka i Rodziny (CDR).**

Busko-Zdrój, 29 stycznia 2021r.

Konwent Powiatów Województwa Świętokrzyskiego przedstawia swoje stanowisko w sprawie opracowanego przez Ministerstwo Edukacji i Nauki dokumentu pn. *Edukacja dla wszystkich – ramy rozwiązań legislacyjno-organizacyjnych na rzecz wysokiej jakości kształcenia włączającego dla wszystkich osób uczących się.*

Założenia przedstawione w w/w dokumencie skłaniają Konwent Powiatów Województwa Świętokrzyskiego do wyrażenia swojego głębokiego zaniepokojenia przewidywanymi skutkami planowanych zmian, które - w ocenie Konwentu - pogorszą sytuację uczniów pełno- i niepełnosprawnych. W w/w dokumencie przewiduje się "wspieranie" szkół specjalnych w przekształcaniu się w szkoły ogólnodostępne. Doprowadzi to do ich masowej likwidacji. Zamykanie tych szkół wymusi na samorządach terytorialnych sytuacja finansowa i demograficzna. Samorządów nie będzie bowiem stać na utrzymanie większej ilości szkół ogólnodostępnych przy postępującym niżu demograficznym i zwiększonych nakładach na kosztowne rozszerzanie zakresu ich zadań. Planowane zmiany w konsekwencji doprowadzą do usytuowania dzieci niepełnosprawnych w szkołach ogólnodostępnych, co będzie krzywdzące zarówno dla nich, jak również dla dzieci pełnosprawnych. Szkoły ogólnodostępne, zmuszone do dywersyfikacji swoich wysiłków pomiędzy uczniów na diametralnie różnych poziomach rozwojowych, nigdy nie zapewnią tak dobrej opieki uczniom niepełnosprawnym, jak szkoły specjalne, a dodatkowo obniżą jakość usług świadczonych uczniom bez deficytów rozwojowych.

Obecnie szkoły specjalne są bardzo dobrze przygotowane do opieki nad uczniami niepełnosprawnymi zapewniając im usługi, których szkoły ogólnodostępne nigdy nie będą w stanie zaoferować. Szkoły ogólnodostępne nie są gotowe na przyjęcie uczniów z każdym rodzajem niepełnosprawności, co wynika z nieprzystosowania bazy (brak wind, podjazdów, sal rehabilitacyjnych, gabinetów specjalistów, wyposażenia, specjalistycznych pomocy dydaktycznych). Często siedziby szkół ogólnodostępnych to budynki dość stare, bez możliwości rozbudowy ze względu na zagospodarowanie terenu. Nie jest możliwe w krótkim czasie dostosowanie tych szkół do zapewnienia uczniom dostępności, która jest jednym z celów systemowych proponowanego projektu. Autorzy projektu nie przedstawili analizy finansowej dotyczącej kosztów przygotowania bazy lokalowej szkół ogólnodostępnych do planowanych zmian. Nieracjonalnym wydaje się ponoszenie tak wielkich nakładów w szkołach ogólnodostępnych w sytuacji, gdy odpowiednio przygotowana baza już istnieje w szkołach specjalnych.

Edukacja uczniów z niepełnosprawnościami wymaga, aby uczyli się w mniejszych zespołach. Czy zatem Ministerstwo zakłada, że w szkołach ogólnodostępnych oddziały będą znacznie mniej liczne niż dotychczas? Jeśli tak, wymaga to bardzo szczegółowej analizy finansowej i określenia, o ile wzrosną koszty kształcenia. Ponadto wsparcie uczniów niepełnosprawnych wymaga zatrudnienia specjalistów, co rodzi dodatkowe koszty i pytania o źródło ich pokrycia.

Projekt zakłada dość iluzoryczną ideę, że wszystkie szkoły zapewniają dostępność wszystkim uczniom. Odejście od kompensacyjnego nauczania uczniów niepełnosprawnych jest niemożliwe; aby uczeń mógł być włączony w całość procesów dziejących się w szkole, muszą być kompensowane jego ograniczenia. W grupie rówieśniczej o zbliżonych możliwościach rozwojowych uczeń będzie częściej doceniany i jego motywacja do nauki będzie większa. Nie wszyscy rodzice chcą, aby ich dziecko kształciło się w szkole ogólnodostępnej. Nie każde dziecko niepełnosprawne odnajduje się w środowisku szkoły ogólnodostępnej. Obecny system kształcenia daje rodzicom możliwość wyboru szkoły dla swojego dziecka. Planowane zmiany ograniczą im tę alternatywę.

Projekt *Edukacja dla wszystkich (...)* zakłada utworzenie nowych jednostek specjalistycznych: Centrów Dziecka i Rodziny (powstałych z przekształcenia poradni psychologiczno-pedagogicznych oraz powiatowych centrów pomocy rodzinie) oraz Centrów Wspierania Edukacji Włączającej. Wiele wątpliwości budzi sposób funkcjonowania tych podmiotów, ich wzajemne relacje oraz obawy o krzyżowanie się zadań, o to, jak i przy jakiej instytucji będzie funkcjonował system orzekania o niepełnosprawności, jak pogodzone zostaną dwa modele pracy w jednym podmiocie (obowiązki, wymiary zatrudnienia, zadania), czy nauczyciele poradni zostaną pozbawieni praw wynikających z *Karty Nauczyciela*? Niejasnym jest też, jaki charakter będzie miało Centrum Dziecka i Rodziny (jednostka z sektora oświaty, pomocy społecznej czy międzysektorowa). Jak zorganizowany zostanie nadzór nad nią i jakie będą koszty organizacyjne utworzenia takich jednostek i kto je pokryje? Rodzi się również obawa, czy tak duży zakres zadań pozwoli temu podmiotowi na prawidłowe świadczenie pomocy osobom niepełnosprawnym. Omawiany dokument w istocie nie odpowiada na te i wiele innych pytań, brak jest szczegółowych analiz i badań wymaganych przy wprowadzaniu tak dużych zmian. Brak jest konkretnych informacji, czy planowane zmiany są adekwatne do potrzeb i czy stanowią gwarancję realizacji założonych celów. W ramach Centrum Dziecka i Rodziny planuje się umiejscowić zbyt wiele różnorodnych zadań. Połączenie funkcji edukacyjnej, społecznej, informacyjnej, pomocy prawnej może doprowadzić do obniżenia jakości oferty.

Projekt zakłada, że szkoły specjalne mogą funkcjonować jako centra wspierania edukacji włączającej. Tworzenie takiego podmiotu od podstaw wydaje się nieracjonalne, ponieważ tego typu jednostki już funkcjonują w systemie oświaty: są to poradnie psychologiczno - pedagogiczne, które przez wiele lat wypracowały skuteczne narzędzia i metody pracy i w zasadzie już pełnią rolę centrów wspierania edukacji włączającej. Zatem zaprzepaszczenie ich dotychczasowego doświadczenia byłoby błędem. Poradnie od wielu dziesięcioleci są utożsamiane przez rodziców z pomocą psychologiczną i pedagogiczną dla ich dzieci. W nowym systemie rodzice będą zdezorientowani, nie będą wiedzieli, gdzie szukać pomocy i w konsekwencji wielu z nich zrezygnuje z jej szukania. Rozmycie odpowiedzialności i zakresu działania w/w instytucji może wpłynąć na zmniejszenie zakresu udzielanej pomocy dzieciom i młodzieży z dysfunkcjami. Ponadto obarczanie szkół specjalnych dodatkowymi zadaniami SCWEW-ów nie wpłynie dobrze na jakość ich pracy. Rodzą się tu wątpliwości dotyczące tego, jak nauczyciele szkół specjalnych mają pogodzić pracę z uczniami i realizację zadań SCWEW-ów. Kto pokryje koszty dodatkowych obowiązków nauczycieli szkół specjalnych? Bardziej zasadne byłoby wspieranie poradni psychologiczno - pedagogicznych w tym zakresie i stworzenie programów rządowych zachęcających je do ciągłego rozszerzania ich współpracy ze szkołami.

Duże wątpliwości budzi też sposób finansowania planowanych zadań. Przyznanie subwencji nie będzie uzależnione od stwierdzenia niepełnosprawności ucznia, ale od dodatkowej liczby godzin wsparcia edukacyjno-specjalistycznego w wysokości od 3 do 20 godzin tygodniowo. Przy obecnie obowiązujących ramowych planach nauczania wymiar tygodniowy godzin to średnio od 34 do 36 godz. (dla szkół ponadpodstawowych). W skrajnym przypadku przy 20 godzinach tygodniowo wsparcia edukacyjno-specjalistycznego uczeń miałby około 50 godzin zajęć. Jak to się ma do higieny pracy ucznia?

W projekcie założono, że dotychczasowe szkoły przysposabiające do pracy przekształcą się w branżowe szkoły przysposabiające do pracy prowadzące kształcenie w zawodach określonych w klasyfikacji zawodów szkolnictwa branżowego. Nie wzięto jednak pod uwagę, że poziom funkcjonowania niektórych uczniów szkół przysposabiających nie pozwoli im na opanowanie

odpowiednich umiejętności, bowiem często są to uczniowie, którzy nie potrafią wykonać prostych czynności zawodowych.

Projekt zakłada, że nauczyciele będą odpowiednio przygotowani do tego, aby zaspokoić różnorodne potrzeby wszystkich osób uczących się. Założenie to budzi wątpliwości w zakresie wykonania i osiągniętych rezultatów: skoro każdy nauczyciel w procesie kształcenia będzie zdobywał wiedzę dotyczącą wszystkich niepełnosprawności, to w zasadzie - z powodu ograniczeń czasowych i programowych - nie będzie dobrym specjalistą w zakresie którejkolwiek niepełnosprawności. Nauczyciel nie może być specjalistą od wszystkiego, w tym od wszystkich niepełnosprawności, ponieważ jego wiedza w żadnym zakresie nie będzie pełna i wystarczająca. Przygotowanie kadr szkół ogólnodostępnych do nauczania dzieci z każdą niepełnosprawnością jest nierealne, gdyż każdy nauczyciel będzie musiał znać formy, metody pracy z dzieckiem niepełnosprawnym ruchowo, niepełnosprawnym intelektualnie w stopniu lekkim, umiarkowanym, znacznym, niedosłyszącym, niedowidzącym itd. Z dotychczasowych obserwacji poczynionych w szkołach ogólnodostępnych, w których funkcjonują klasy integracyjne wynika, że postawy i zachowania uczniów z niepełnosprawnościami bywają tak skrajnie różnorodne i nieprzewidywalne, że problemem dla nauczycieli/opiekunów staje się m.in., kwestia zapewnienia bezpieczeństwa pozostałym uczniom uczestniczącym w procesie dydaktycznym, nie mówiąc już o komforcie pracy, a w ślad za tym jej oczekiwanych efektach. Czy zatem powodowanie sytuacji wzrostu liczby uczniów ze szczególnymi potrzebami edukacyjnymi nie odbije się ujemnie na pozostałej grupie uczniów znajdującej się w polu bezpośredniego oddziaływania?

Proponowane przekształcenia spowodują zmianę sytuacji kadrowej w szkołach. Według obecnie obowiązujących przepisów od nauczycieli w szkołach ogólnodostępnych wymaga się zasadniczo przygotowania w zakresie nauczanego przedmiotu lub prowadzonych zajęć. Przygotowanie do pracy z uczniami z niepełnosprawnością intelektualną wymagane jest na chwilę obecną jedynie w szkołach specjalnych (§ 15 w związku z 3 i § 4 rozporządzenia MEN *w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli*, Dz. U. 2017, poz. 1575 ze zm.). Czy zatem zmiana ta nie wymusi konieczności uzyskiwania dodatkowych kwalifikacji przez nauczycieli, którzy tych kwalifikacji nie posiadają gdyż ich brak będzie powodował określone warunki w sporządzaniu arkuszy organizacyjnych pod kątem uzyskiwania opinii nadzoru pedagogicznego w kontekście kwalifikacji zatrudnionej kadry pedagogicznej? Ponadto założenia daleko posuniętej edukacji włączającej eliminują pewne istniejące obecnie rozgraniczenie „zawodowe” nauczycieli, którzy biorąc pod uwagę swoje przygotowanie, predyspozycje i planując swoją karierę zawodową mogą wybrać pracę z określoną grupą uczniów w podziale - szkoła ogólnodostępna lub szkoła specjalna.

Obecny system nie ogranicza uczniom niepełnosprawnym dostępu do szkół ogólnodostępnych, zapewniając im preferencyjne warunki rekrutacji. W ocenie Konwentu nie ma potrzeby burzyć wypracowanych przez wiele lat dobrych form i metod pracy, a jedynie je udoskonalać. Słuszną wydaje się idea, aby uczniowie niepełnosprawni w szkołach ogólnodostępnych (jeśli takie wybiorą) otrzymywali pomoc specjalistyczną na tak wysokim poziomie, jak w szkołach specjalnych. Nie ma jednak potrzeby, aby burzyć dotychczasowe, sprawdzone rozwiązania. Wystarczy zapewnić środki finansowe w subwencji oświatowej na koszty związane z zatrudnieniem specjalistów i zakup sprzętu do szkół ogólnodostępnych. Dzięki takiemu rozwiązaniu środki finansowe trafią bezpośrednio do dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, a nie na organizację i funkcjonowanie kolejnych instytucji, których zadania będą się powielać. Apelujemy zatem o odejście od zamiaru wprowadzania tak drastycznych zmian, które mogą przynieść szkody przede wszystkim dla uczniów, zarówno tych pełnosprawnych, jak i niepełnosprawnych.

Przewodniczący Konwentu Powiatów
Województwa Świętokrzyskiego

Jerzy Kolarz